Należność pocztowa opłacona ryczałtem.

Cena numeru 10 gr.

WARUNKI PRENUMERATY: Miesięcznie z odbiorem na miejscu zł. 2.25. Z odnoszeniem do domu zł. 3.00. Z przesyłką pocztową zł. 3.00. Zagranicą zł. 5. — Cena pojedynczego numeru u sprzedawców gr. 10.

SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane i w tekście 30 gr., za tekstem 20 gr., — tabelaryczne 50 pr. drożej, zagraniczne 100 pr. Drobne ogłoszenia 10 gr. za wyraz. — Najmniejsze 1 złoty.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

Rok 1. | REDAKCJA i ADMINISTRACJA: ul. N. Marji Panny Nr. 32. Tel. 8-98. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 10 — 11 i 15 — 16. | Nr. 48.

Częstochowa, wtorek 12-go maja 1931 roku.

Echa gospodarczej „piatiletki" Sowietów.

Zainteresowanie głośną dziś „piatiletką" gospodarczą Sowietów rośnie z dnia na dzień, tembardziej, że prasa bolszewicka w celach propagandowych podnosi jej znaczenie do rozmiarów jakiegoś nieprawdopodobnie gigantycznego przedsięwzięcia. Na łamach pism całego świata rozgorzała ciekawa dyskusja na temat jej założeń i celów, dotychczasowego jej przebiegu i wyników. „Piatiletka" zdołała zainteresować wszystkich, zarówno przemysłowców i ekonomistów, jak socjologów i polityków. Wśród przemysłowców i polityków budzi ona pewien niepokój, wśród ekonomistów — zaciekawienie, natomiast wśród socjologów, a zwłaszcza moralistów — bezwzględne potępienie.

Czem jest w gruncie rzeczy owa „piatiletka"? Posłuchajmy w pierwszym rzędzie, co o niej mówią ekonomiści i statystycy sowieccy:

„Piatiletka", czyli pięcioletni plan uprzemysłowienia olbrzymich terenów Rosji europejskiej i azjatyckiej przekształci bazę unji Sowietów w potężny warsztat przemysłowy. Uprzemysłowienie Rosji na wielką skalę pozwoli na wykorzystanie jej nieprzebranych bogactw naturalnych i zracjonalizowanie eksploatacji rozległych obszarów rolniczych.

Statystycy sowieccy obliczają, że już po zrealizowaniu pierwszego pięcioletniego planu rozbudowy przemysłu, co nastąpi za niecałe trzy lata, wytwórczość przemysłowa Rosji wzrośnie o 240 procent w stosunku do wytwórczości przedwojennej, ceny wyrobów przemysłowych spadną o 40 procent, wartość wywozu państwa sowieckiego do innych krajów wzrośnie dwukrotnie, przyczem wywóz wyrobów przemysłowych wynosić będzie 43 procent ogólnego wywozu, pozostałe zaś 57 procent obejmie wywóz rolniczy. Po przeprowadzeniu „piatiletki" unja Sowietów stanie się podobnie, jak Ameryka Północna w czasie wielkiej wojny doskonałą maszyną do wytwarzania pieniędzy.

Tyle statystycy. Ekonomiści bolszewiccy idą dalej. Po dwóch lub trzech takich „piatiletkach" państwo Sowietów będzie mogło wytwarzać po cenach nieprawdopodobnie niskich olbrzymie masy towarów przemysłowych i rolniczych, któremi zarzuci wszystkie rynki świata. Państwo sowieckie stanie się wyłącznym, bo najtańszym wytwórcą na całym świecie, od jego kaprysów zależeć będą ceny towarów, jego posunięcia handlowe będą decydujące. Państwa kapitalistyczne nie zdołają wytrzymać konkurencji Sowietów, wcześniej, czy później zbankrutują i rozpadną się w gruzy.

Wynurzenia prasy bolszewickiej na temat „piatiletki" są niemniej ciekawe. Okazuje się, że „piatiletka" nie jest zwykłym planem gospodarczym, którego głównem zadaniem jest odbudowa zrujnowanego kraju i podniesienie stopy życiowej jego obywateli, „piatiletka" bolszewicka ma być wyłącznie czynnikiem rewolucyjnym, bez względu na los obywateli w państwie.

Tak, a nie inaczej stawia sprawę „Prawda" moskiewska, która z dumą stwierdza, że pięcioletni plan uprzemysłowienia Rosji jest jednym z etapów wielkiej ofenzywy dla zburzenia podstaw systemu gospodarczego państw kapitalistycznych i burżuazyjnych. „Piatiletka" — woła prasa bolszewicka — jest wielkim planem rewolucji światowej, która jest bezpośrednim celem leninowskiego komunizmu wojującego. Komunizm wojujący, po wywołaniu rewolucji światowej przerodzi się w komunizm pokoju, który urzeczywistni oczekiwany „nowy ład". Prasy bolszewickiej nie zraża ta okoliczność, że droga tak pojętych „piatiletek", wytknięta przez współczesny komunizm wojujący może być bardzo ciężka i daleka, a „nowy ład" dla wielu „starej" kultury społeczeństw wątpliwej wartości.

Wynurzenia prasy bolszewickiej i rzucane przez nią hasła, wykrzykniki oraz założenia i rachunek ekonomistów sowieckich, graniczący z prawdopodobieństwem, wywołały burzę w całym świecie kulturalnym. Początkowo sądzono, że „piatiletka" jest zwykłą bombą papierową, obliczoną na naiwność rosyjskich mas robotniczych, znękanych ciężkiemi warunkami życia pod terorem komunistycznego systemu. Z uśmiechem powątpiewania i sceptyzmu oczekiwano wyników rozpoczętej w październiku 1928 roku „piatiletki".

Z góry prasa europejska i amerykańska była przekonana, że „piatiletka" będzie początkiem końca ustroju komunistycznego w Rosji. Reczywistość okazała się inną. Wbrew przewidywaniom, rząd sowiecki zdołał 150-miljonowy naród rosyjski zmusić do pracy dla wywołania światowej rewolucji. Do wykonania „piatiletki" przystąpiono z energją i uporem fanatyków, nie licząc się z materjałem ludzkim, wszak los narodu rosyjskiego jest dla państwa sowieckiego obojętny, najwyższym zaś celem—rewolucja światowa. Pięcioletni plan postanowiono za wszelką cenę możliwie najdokładniej zrealizować.

Pierwszy rok „piatiletki" dał dobre wyniki, rok następny, t. j. 29-30 — jakkolwiek nie osiągnął wyników, przewidywanych planem, to jednak poważnie podniósł wytwórczość przemysłową i rolną w Rosji. Już w drugim roku „piatiletki" Sowiety zdołały rzucić na rynki światowe po cenach niebywale niskich olbrzymie masy drzewa, zboża, cukru i nafty wywołując tak zwany dumping gospodarczy. Rok obecny, rok trzeci ma być decydującym w wykonaniu planu.

Osiągnięte dotychczas wyniki i sam sposób przeprowadzania przez Sowiety ich planu zwróciły uwagę całego świata kulturalnego na niebezpieczeństwo bolszewickiego eksperymentu. Wybuchły tu i ówdzie gorączkowe alarmy. Jeśli plan bolszewicki rzeczywiście się powiedzie, jeśli Sowiety na swoich obszarach, stanowiących prawie jedną piątą część lądów kuli ziemskiej, zdołają stworzyć w szybkiem tempie gigantyczną machinę gospodarczą, dotychczasowe podstawy ekonomiczne państw europejskich i amerykańskich zostaną zrujnowane.

Historja zna podobne wypadki inwazji gospodarczej, zawsze bardzo silnie oddziaływały one na życie ekonomiczne i polityczne świata.—Potężny i nieoczekiwany rozwój przemysłu niemieckiego po roku 1870 zachwiał fundamentami tak potężnych jednostek gospodarczych, jak Anglja i Francja. Politycznym zaś skutkiem rozpędu przemysłu niemieckiego była ostatnia wielka wojna. Podobnie gwałtowny rozrost gospodarczy Ameryki w okresie wojny i po wojnie znacznie przyczynił się do wywołania obecnego ogólnoświatowego kryzysu ekonomicznego. A zatem gdyby się plan bolszewicki powiódł, spodziewać się należy poważnych wstrząsów politycznych i ekonomicznych. Czy natomiast w wypadku powodzenia „piatiletki" uda się Sowietom wywołać rewolucję światową, pozostaje wielkim znakiem zapytania.

Społeczeństwa o poważnym dorobku kulturalnym nie mają zaufania do „ładu" komunistycznego, opartego wyłącznie, jak dotychczas, na słabo przedyskutowanych przesłankach teoretycznych. Jest więcej, niż pewne, że rewolucja światowa nie wybuchnie. Choć wstrząsy polityczne i gospodarcze mogą być poważne. Ostatnie wiadomości, nadchodzące z wiarogodnych źródeł, wskazują na to, że jednak „piatiletka" bolszewicka nie ma zbyt wielkich widoków powodzenia. Trzeci decydujący rok wykonywania planu natrafia na nieprzezwyciężone trudności. Brak zapasów surowca i materjałów pędnych daje się dotkliwie odczuwać.

W piśmie bolszewickiem „Za industrjalizacju" z 18 marca b. r. podano, że zakłady Dniepropietrowskie im. Dzierżyńskiego w dniu 5 marca miały zapas węgla na 4 godziny, a zapasów wapnia na 10 godzin. Wytwórczość przemysłowa, mimo znacznego wzrostu kapitałów zainwestowanych, podnosi się bardzo nieznacznie. Kapitał stały przemysłu sowieckiego, jak podaje „Kurjer Warszawski" z 3 maja b. r., wzrósł w ciągu roku 1930 o 20 proc., a w przemyśle ciężkim nawet o 35 proc., gdy tymczasem wytwórczość podniosła się zaledwie o 9,8 proc. Zjawisko to sowiecka komisja planów gospodarczych „Gospłan" tłumaczy brakiem—organizacji pracy, co w gruncie rzeczy, jak dowodzi „Kurjer Warszawski", jest tylko objawem stopniowego wyczerpywania się sił i nerwów robotnika sowieckiego.

Fakty powyższe wskazują, że „piatiletka" może się załamać sama przez się. Robotnik sowiecki nie widzi w niej poprawy własnego bytu, nadziei lepszego jutra, raczej skłonny jest uważać ją za przekleństwo komunistycznego ustroju.

Nie należy jednak nie doceniać tej okoliczności, że rząd sowiecki zdecydowany jest terrorem zmusić swych obywateli do największego wysiłku i ofiar. Naogół w Europie przeważa opinja, że nie należy „piatiletki" bolszewickiej lekceważyć, choć nie trzeba jej przeceniać. Dotychczas zachód wobec posunięć gospodarczych sowietów przyjął postawę wyczekującą. Państwa europejskie na własną rękę organizują wycieczki ekonomistów i przemysłowców do Rosji, aby na miejscu badać postępy „piatiletki".

Na wypadek powodzenia planu Sowietów—państwa europejskie zdecydowane są wystąpić z odpowiednim kontrplanem gospoparczym. Jednym z takich kontrplanow jest projekt Brianda utworzenia gospodarczej Paneuropy, która wystąpiłaby w obronie panstw europejskich przeciw inwazji gospodarczej Sowietów.

T. W.

Gdańsk drwi ze sprawiedliwości.

Ponowne bezprawne skazanie marynarza Jeżyka.

GDAŃSK. W sobotę ogłoszono wyrok II-iej instancji w sprawie polskiego marynarza ze statku „Kopernik", Jeżyka. Na mocy wyroku skarga apelacyjna obrońcy od wyroku pierwszej instancji, skazującego Jeżyka za „gorszący wybryk" na 6 tygodni aresztu została oddalona.

Motywy wyroku prawie niczem nie różnią się od motywów wyroku pierwszej instancji i opierają się na tem, że gdyby napad miał miejsce, to niemożliwem byłoby niezauważenie go przez marynarzy w pobliżu stojącego drugiego okrętu polskiego „Robur V", oraz przez straż stoczni Schichau.

Ta ostatnia uwaga wydaje się tem dziwniejszą, że podczas przewodu sądowego w obu instancjach, zwłaszcza w drugiej dobitnie wyjaśniono, że organizacja straży na stoczni jest niezadawalająca.

Obrońca Jeżyka zapowiedział zgłoszenie skargi kasacyjnej, żądając jednocześnie pozostawienia Jeżyka na wolnej stopie. Sąd wniosek obrońcy odrzucił i zażądał kaucji w wysokości 1500 guldenów, na którą Jeżyk nie zgodził się, oddając się do dyspozycji władz.

Obrońca złożył oświadczenie, że przeciw zarządzeniu sądu o aresztowaniu Jeżyka wniesie protest do sądu najwyższego.

Oto są fatalne skutki ustępliwości polskiej i nieudolnej polityki dr. Strassburgera na stanowisku komisarza generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku.

Lilipuci twór polityczny — Wolne Miasto Gdańsk — drwi ze sprawiedliwości, drwi z państwa 32-miljonowego, a niewinny marynarz-Polak, bestjalsko poraniony przez hitlerowców — musi cierpieć w więzieniu gdańskiem. Jak długo jeszcze trwać będzie ta zgubna pobłażliwość polska?

Francja przeciwko Niemcom i Austrji.

PARYŻ. W dyskusji Izby deputowanych nad interpelacjami w sprawie polityki zagranicznej rządu zabrał m. in. głos dep. Franklin-Bouillon.

Po wskazaniu, że lewica niemiecka, stanowiąca podwaliny pokojowej polityki Brianda, sama burzy ugodę lokareńską, żądając rewizji granic Polski, mówca zapytał:

— Czy 30-miljonowy naród polski dopuści, aby bezkarnie targnięto się na jego ojcowiznę?

Min. Zaleski w znamienych swych oświadczeniach w dniu 15 marca przyznał, że ugody locarneńskie są dla Polski nierzeczowe i bezsilne.

Briand, oświadcza w zakończeniu mówca, nic nie zdziałał dla pokoju.

Zyje on dotąd prestiżem powojennym Francji, zbiera laury, zdobyte krwią miljonów ofiar, które pożarła wielka wojna.

W odpowiedzi Briand podkreślił, że pokłada wielką nadzieję w Lidze Narodów.

Jako przykład skuteczności akcji Ligi Narogów cytuje p. Briand decyzję o Górny Śląsk, która zażegnała krwawy konflikt i usunięcie stanu wojny między Litwą a Polską.

Co się tyczy „Anschlussu", to żadne ograniczenie niepodległości Austrji jest niemożebne bez zgody Rady Ligi Narodów.

Dokąd Rada Ligi Narodów w tej kwestji decyzji nie powzięła, uważać „Anschlussu" jako faktu dokonanego bynajmniej nie można.

Po przerwie zabrał głos Herriot, który, oświadczył, że jeżeli Francja ustąpi w sprawie „Anschlussu", to z traktatów nic nie zostanie.

W głosowaniu przyjęto część wniosku przejścia do porządku dziennego, dotyczącą przystąpienia do polityki i porozumienia europejskiego, jednocześnie uchwalono część wniosku, potępiejącą „Anschluss.

Deklarację rządową przyjęto w głosowaniu 430 głosami przeciwko 52.

Narady wiceministra skarbu z ambasadorem amerykańskim

Wiceminister Koc, zastępujący nieobecnego ministra skarbu p. Matuszewskiego, odbył dwie dłuższe narady — pierwszą z ambasadorem polskim w Paryżu p. Chłapowskim, drugą z ambasadorem amerykańskim w Warszawie p. Willysem.

Według opinji kół politycznych, w czasie tych konferencyj omawiano pewne zagadnienia natury finansowej.

Projekt pragmatyki urzędniczej wejdzie pod obrady Sejmu.

Projekt pragmatyki urzędniczej, którego wniesienie na nadzwyczajną sesję sejmową zostało już postanowione, będzie rozpatrywany na najbliszem posiedzeniu Rady ministrów t. j. w środę, 13 b. m.

Pragmatyka składa się z dwu części: pragmatyki właściwej i przepisów dyscyplinarnych. Dotyczy wszystkich urzędników, z wyjątkiem sędziów, funkcjonarjuszy N. I. K., prokuratorji i poczty. Wbrew dotychczasowej praktyce czerpania przepisów żywcem z ustaw urzędniczych państw zaborczych, projekt oparty jest przedewszystkiem na 12-letniem doświadczeniu urzędów polskich. Z pragmatyką oficerską posiada jeden tylko wspólny przepis, a mianowicie ten, że dwukrotna zła opinja roczna o urzędniku, wydana przez jego przełożonych, dyskwalifikuje go i urzędnik taki zostaje ze służby zwolniony.

Minister Prystor w Gdyni.

Minister przemysłu i handlu Prystor przybył do Gdyni w towarzystwie dyr. departamentu morskiego dr. Hilchena szefa biura ekonomicznego Rady Ministrów Jastrzębskiego, naczelnika oddziału prezydjalnego, inż. Arczyńskiego, naczelnika wydziału rybackiego dra Lubeckiego, naczelnika wydziału żeglugowego Rostworowskiego, oraz sekretarza osobistego Barańskiego, celem przeprowadzenia inspekcji portu gdyńskiego.

Minister pożegnał statek Szkoły Morskiej „Dar Pomorza“, który odjeżdża w podróż ćwiczebną, oraz obejrzy teren, przeznaczony na budowę portu rybackiego na otwartem morzu przy Wielkiej Wsi, na Helu.

Szwajcarsko - polska spółka budowy dróg.

WARSZAWA. W Bazylei odbyło się podpisanie umowy w sprawie założenia szwajcarsko-polskiej spółki dla budowy dróg w Polsce. Ze strony Polski umowę podpisał prezes związku polskich fabryk „Portland cementu“, p. Wiktor Kutten. Siedzibą spółki będzie Bazyleja, oddziałem głównym — Warszawa.

Niemcy protestują przeciw naruszeniu granicy przez polskie samoloty.

W związku z przymusowem wylądowaniem polskiego samolotu w Prusach Wschodnich, niemiecki urząd spraw zagranicznych polecił swemu posłowi w Warszawie złożyć w polskim ministerstwie spraw zagranicznych protest przeciwko rzekomemu naruszeniu granicy niemieckiej przez polskie samoloty.

Bolszewicy wykręcają się zaginięciem listu Ligi Narodów.

BERLIN. Jak podaje „Berliner Tageblatt“, odpowiedź gen. sekretarza Ligi Narodów, Erica Drummonda na pismo komisarza spraw zagranicznych Litwinowa, w sprawie przybycia delegacji sowieckiej na konferencję paneuropejską do Genewy — zginęło. Odpowiedź ta została już 29 kwietnia b. r. wysłana z Genewy, lecz jako list zwyczajny, a nie polecony, co prawdopodobnie było przeoczeniem ze strony sekretarjatu Ligi. Sekretarjat Ligi zapytał telegraficznie Moskwę, czy otrzymała odpowiedź, lub też czy żąda telegraficznego powtórzenia poprzedniej odpowiedzi.

Ojciec powiesił własną córkę.

PARYŻ. W miejscowości Correze, we Francji, ojciec powiesił własną córkę, w oczach jej teściowej. W swoim czasie córka, wbrew woli ojca poślubiła młodego człowieka, a gdy ten poszedł do wojska, ojciec pewnego razu zaprosił córkę, oraz teściową do siebie. Podczas przechadzki zarzucił jej nagle pętlę na szyję i powiesił ją na jednem z drzew. Gdy młoda kobieta już nie żyła, zdjął ją z tego drzewa i powiesił na innem. Morderca zbiegł. Policja przeszukała niemal całą okolicę, lecz dotychczas nie natrafiła na ślady wyrodnego ojca.

Echa strasznej zbrodni.

Zabójca kapitana Łopatki i sierżanta Brojka ujęty. — Zakrwawiona kamizelka zdradziła zbrodniarza.

ŁUCK. Energiczne dochodzenie w sprawie zamordowania w pociągu, około Rafałówki, kapitana Łopatki i sierżanta Brojki dały sobotniej nocy pozytywny wynik.

Policja z Sarn wkroczyła w nocy do mieszkania Borysa Mielnika w Rafałówce, gdzie podczas rewizji znaleziono rewolwer kalibru 6,85, którego kule odpowiadają wielkości otworów, wybitych przez kule w wagonie, którym jechali obaj wojskowi.

Ponadto znaleziono u Mielnika zakrwawioną kamizelkę.

Ślady, znalezione około chaty, stwierdzają, że bandyci po dokonaniu mordu ukryli się u Mielnika, a następnie zbiegli do lasu.

Aresztowany Mielnik wypiera się winy, nie może jednak wykazać swego alibi.

W czasie pościgu za mordercami natrafiono na ślady krwi, ciągnące się z przerwami na przestrzeni 16 kilometrów od miejsca zbrodni, aż po tak zw. Polską Górę, w powiecie kowelskim. Wobec tego obławą objęto obecnie również powiat kowelski.

Zerwanie stosunków między Litwą a Watykanem?

KOWNO. Nuncjusz apost. Mrg. Bartoloni został odwołany. Również został odwołany poseł litewski przy Watykanie, dr. Szaulis. Stanowiska te zostaną obsadzone w najbliższym czasie.

Wiadomość o odwołaniu posła litewskiego przy Watykanie wywołała duże wrażenie. Powszechnie sądzą, że stosunki Litwy z Watykanem doszły do wysokiego napięcia. (PAT).

Straszna burza w Pradze.

Wielkie spustoszenia w stolicy Czechosłowacji. — Dużo bydła zginęło.

Nad Pragą przeszła gwałtowna burza. Woda zalała wiele mieszkań i składów, wyrządzając olbrzymie szkody. Około 250 razy alarmowano z różnych punktów miasta straż ogniową.

W okolicach Pragi niemal doszczętnie zostały zniesione zasiewy na polach. Wiele bydła utonęło, gdyż woda przybierała bardzo szybko.

W śródmieściu, na placu Wencla, o mało nie utopiły się w podziemnym ustępie 3 kobiety i jedno dziecko. Przed gwałtowną burzą schroniło się tam wiele kobiet, gdy nagle przepełnione kanały wylały, topiąc niemal całkowicie ubikację. Kilka kobiet zdążyło w porę zbiec, albowiem wielkie drzwi zatrzasnęły się podtrzymywane ciężarem wody, uwięziwszy w ustępie 3 kobiety, oraz jedno dziecko.

Poziom wody stale wzrastał. Rozległy się krzyki przestrachu i rozpaczy uwięzionych kobiet. Wreszcie kilku szoferom i gazeciarzom udało się rozbić młotem szklanno-betonowy dach i przez otwór wyciągnąć więźniów, którym woda sięgała już do szyi.

Litwini stosują represje wobec Niemców.

KOWNO. Wskutek zaostrzenia się stosunków między Litwą a Niemcami, rząd litewski zamknął niemiecką szkołę w Moldolewirzy, w pow. taureżańskim. Poseł Rzeszy złożył, na wiadomość o tem, protest na ręce min. spraw. zagr. Zauniusa. Celem uchylenia tych represyj, zgłosili się u premjera Tubialisa przedstawiciele mniejszości niemieckiej.

Rozbicie tranzakcji niemiecko - sowieckiej.

Toczące się w Düsseldorfie niemiecko-sowieckie rokowania w sprawie dostawy większej ilości żelaza walcowanego dla ZSRR., rozbiły się. Przedstawiciele przemysłu niemieckiego nie mogli zgodzić się na ceny, oferowane przez Sowiety. Dostawa, która nie doszła do skutku, stanowi poważną część 300 miljonowego kredytu, udzielonego Rosji sowieckiej na zamówienia dodatkowe.

Turcja nie chce Paneuropy.

LONDYN. Jak donosi prasa angielska, rząd turecki miał zawiadomić Ligę Narodów, że Turcja nie weźmie udziału w paneuropejskiej konferencji studjów, naznaczonej na dzień 15 maja b. r. w Genewie. Odmowę udziału Turcji w konferencji przypisuje prasa wpływom Sowietów.

Trockij zastawia się szkaplerzem i listami Lenina.

PARYŻ. Na łamach jednego z dzienników francuskich ukazał się wywiad z Trockim, przebywającym obecnie w Stambule. Nad Trockim czuwa formalnie straż, złożona z jego zaufanych, gdyż agenci G.P.U. śledzą go na każdym kroku. Trockij miał oświadczyć, jak donosi ów dziennik, ambasadorowi sowieckiemu w Ankorze, że już dawno zostałby zabity, gdyby nie skaplerz, który nosi na sobie, a w którym znajdują się listy Lenina, kompromitujące w razie ich ogłoszenia — ustrój sowiecki. Agenci G.P.U., pilnujący Trockiego, są poiformowani o istnieniu tych listów, które starają się od szeregu lat zdobyć, lecz im się to nie udaje.

Odznaczenie cudownie ocalonego górnika polskiego.

BRUKSELA. Losem cudownie ocalonego górnika polskiego Dombka, w katastrofie kopalnianej zaopiekowały się polskie placówki dyplomatyczne i konsularne w Brukseli.

Dombek otrzymał szereg gratulacyj i odznaczenie belgijskie.

Poseł Jackowski przedstawił poza tem do odznaczenia polskiego zarówno jego, jak i dwu bohaterskich sztygarów, którzy z narażeniem życia informowali uwięzionych o postępowaniu akcji ratowniczej. (PAT).

Straszny pożar wsi wielkopolskiej.

Znajdująca się w odległości 5 klm. od miasta Czerniejewa wieś Rakowo, padła wczoraj pastwą pożaru.

Ogień wybuchł w zabudowaniach gospodarza Behnke i wskutek silnego wiatru przerzucał się z jednej zagrody na drugą.

Jeden z włościan, 70-letni Seel, w czasie ratowania swego jednorocznego wnuka odniósł ciężkie poparzenia.

Spłonęło 11 gospodarstw.

Straty wynoszą przeszło 200 tysięcy złotych.

Cios w głowę śmigłem awjonetki.

W Krakowie pilot sportowy dr. Kazimierz Piotrowski, wskutek nieostrożnego podejścia do samolotu, otrzymał w głowę uderzenie śmigłem awjonetki, na której odbywał loty treningowe. Dr. Piotrowski doznał wstrząsu mózgu i dwu ran dartych głowy bez uszkodzenia czaszki.

100-lecie bitwy pod Stoczkiem.

Odsłonięcie pomnika ku czci poległych w walce z Moskalami. — Położenie fundamentów pod gmach szkoły powszechnej.

Wczoraj odbyła się w Stoczku, pow. łukowskiego, wielka uroczystość uczczenia 100 rocznicy historycznej bitwy. Podczas uroczystości odbyło się odsłonięcie pomnika ku czci poległych w bitwie pod Stoczkiem żołnierzy.

Pana Prezydenta Rzeczypospolitej reprezentował wojewoda lubelski, Swidziński, przybył również gen. Sikorski, dowódca piech. dyw. z Siedlec, liczny korpus oficerski, kompanja honorowa 22 p. p., z dowódcą ppłk. dypl. Michalskim, prez. m. Warszawy, inż. Słomiński i wiele innych osób.

Tłumy ludności, obliczane na 25 tysięcy osób, zaległy okoliczne pagórki. Na wzgórzu, gdzie ongiś stały armaty gen. Dwernickiego, stanął pomnik z granitu. U stóp pomnika odprawił mszę św. polową J. E. ks. biskup podlaski, dr. Sokołowski.

Po ceremonji poświęcenia pomnika, przemówił w imieniu komitetu wójt Drosio, poczem odbyła się defilada. Następnie odbyło się poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach 7-klasowej szkoły powszechnej w Stoczku.

Po południu odbyły się zawody sportowe,

Na zakończenie uroczystości, ziemianie podlascy podejmowali zaproszonych gości obiadem w sali domu parafjalnego.

Z różnych stron

w kilku wierszach.

— Wydział Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich przesłał zarządowi głównemu w Warszawie oraz rodzinie zmarłego prezesa Zdzisława Dębickiego telegram z wyrazami głębokiego współczucia.

— Z inicjatywy wojewody pomorskiego, powstał na Pomorzu Związek Propagandy Turystycznej, którego celem jest podniesienie stanu turystyki na Pomorzu i wybrzeżu. Na Pomorzu istnieje przeszło 1.200 letnisk.

— P. Barbar, sekretarz Polsko-Bułgarskiego T-wa w stolicy Bułgarji, wygłosił odczyt na temat: „Wojna w r. 1920 pomiędzy Polską a bolszewikami“. Na odczycie był poseł polski, p. Tarnowski, oraz kilku bułgarskich dygnitarzy państwowych i wiele publiczności.

— Wczoraj przeciągnęła nad Poznaniem ponownie burza, która wyrwała kawał jezdni na przestrzeni metra kw. i wyżłobiła lej między szynami tramwajowemi.

— Z nastaniem ciepłych i suchych dni wzmogła się znów na ziemiach Woj. Kieleckiego klęska pożarów, która zaczyna przybierać rozmiary katastrofalne. We wsi Raków, pow. jedrzejowski spłonęło 13 zagród gospodarskich.

— Sąd okręgowy w Poznaniu skazał Antoniego Pochlanda, sekretarza gimnazjum im. Jana Kantego, na dwa lata więzienia za sprzeniewierzenie funduszu szkolnego, w sumie przeszło 15 tysięcy złotych.

— Należący do ekspedycji naukowej Wilkinsa, meteorolog angielski Courtold, został odnaleziony. Wyprawa ratunkowa znalazła uczonego przy życiu w pokrytych lodami wyżynach Grenlandji.

— Z powodu długotrwałej posuchy nawiedziła Japonję fala wielkich pożarów, które pochłonęły około 20 ofiar w ludziach i wyrządziły szkody, wynoszące 20 milj. złotych.

— Jedna z kwiaciarń w Düsseldorfie otrzymała telegram ze Stokholmu: „Poślijcie Kürtenowi trzy białe róże z pozdrowieniem od pobożnego chrześcijanina szwedzkiego“.

— Leon Berard, min. sprawiedliwości, którego kandydatura na prezydenta Francji została wysunięta, oświadczył stanowczo, że nie będzie kandydował przeciw Briandowi. Walka stoczy się zatem między Briandem a Doumerem, prezesem senatu, oraz min. Maginotem.

— Komunista Jarosławskij, wydelegowany do rewizji partyjnych organizacyj sowieckich na Krymie, w czasie podróży otoczył się nadzwyczajną opieką, towarzyszyły mu bowiem dla ochrony dwa auta pancerne.

— Według doniesień dzienników wiedeńskich z Aten, władze greckie wykryły spisek zwolenników Pangalosa, byłego dyktatora, mający na celu zamach stanu. 12 osób aresztowano. Wszystkie gmachy publiczne strzeżone są przez policję i wojsko.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Wtorek 12 maja: Krz. dz. Pankracego M.
Wschód słońca: g. 3.49. Zachód 19.15
Długość dnia 15 godz. 26 m.

Nocne dyżury aptek.

W nocy z poniedziałku na wtorek dyżurują apteki: N. Rynek, Kordeckiego.

W nocy z wtorku na środę: St. Rynek, 3 Aleja.

Obniżenie poborów, zastosowane do urzędników państwowych i komunalnych, nie dotyczy wojskowych, a ściągnięte omyłkowe potrącenia za maj zostaną wojskowym wkrótce zwrócone.

Ze związku pracowników miejskich. W sobotę odbyło się w sali kina „Nowy“ zebranie Związku pracowników miejskich, celem wyboru zarządu i wysłuchania sprawozdań. Nowowybrany zarząd stanowią pp.: Bogdaszewski, Konstanty Chadziński, Szukalski, Dr. Franke, Bankiewicz, Śniady, inż. Gniewiński. Z pośród tych osób wybrani zostaną prezes, sekretarz i t.d. — Do komisji rewizyjnej weszli pp.: księgowy Nowakowski, Waczyński, Goliński, Płazak. Sąd koleżeński pp.: inż. Dańczak kierownik wodociągów i kanalizacji, inż. Knauer, Anczykowski, Dr. Szaniawski, inż. Wieczorek, Dr. Parnowski. — Zebranie wysłuchało sprawozdania komisji trzech z zabiegów u magistratu, celem przywrócenia dawnych poborów; magistrat wypłacił owe 15 procent, z tem, że jednak będzie to potrącone częściowo każdego miesiąca. Narazie więc obniżenie poborów utrzymuje się w mocy, jednakże Związek pracowników miejskich w dalszym ciągu czyni starania o przywrócenie dawnego stanu w uposażeniach. — Sprawę regulaminu kasy samopomocy koleżeńskiej, oraz wyboru komisji trzech, celem opracowania wspomnianego regulaminu odłożono do następnego zebrania.

Przedłużenie kursowania autobusów. Dla wygody mieszkańców przedmieść przedłużony został do godz. 23 ciej czas kursowania autobusów miejskich: „B“—na przestrzeni św. Barbara—Częstochowianka i „Z“—Nowy Rynek—Zacisze. Dotąd niektóre autobusy kursowały prawie o dwie godziny krócej, wobec czego kto chciał się dostać do domu, musiał się śpieszyć, albo posługiwać innnym środkiem lokomocji. Przedłużenie kursowania autobusów do godz. 23-ciej mieszkańcy naszego miasta powitali z prawdziwem zadowoleniem.

Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża. Wczoraj rozpoczął się pierwszy dzień propagandy Czerwonego Krzyża. Od samego rana ulicami miasta przesuwały się oddziały pogotowia z ostrzegawczemi transparentami, malującemi zadanie obrony przeciwgazowej. Młodzież szkolna w ubraniach przeciwiperytowych, w maskach gazowych, brała liczny udział w pokazach na placu magistrackim. Gaz łzawiący, wydobywający się z specjalnych naczyń, umieszczonych na samochodach pogotowia, zmuszał wszystkich spacerowiczów, oraz licznych gapiów do płaczu. Naprawdę śmieszny widok przedstawiały aleje, gdzie wszyscy przechodnie ocierali łzy, śmiejąc się równocześnie ze swej przygody pośród płaczu. Tydzień P. C. K. trwać będzie aż do niedzieli, 17 b. m.

Otwarcie sezonu „Victorji“. Wczoraj odbyło się uroczyste otwarcie sezonu klubu ogólnosportowego „Victoria“ w Częstochowie. Po nabożeństwie w kościele św. Jakóba—odznaczono trzy najgustowniej przybrane rowery; pierwsze odznaczenie otrzymał p. Józef Kaczyński, drugie—p. Edmund Chrzanowski, trzecie—p. Marjan Karczewski.

Odznaczenia przyznano na placu magistrackim. — Po przyznaniu odznaczeń wszyscy członkowie z prezesem i założycielem klubu, p. Reimschüsselem wyjechali na wycieczkę do Olsztyna.

Jak wiadomo—klub „Victoria“ jest najliczniejszym w Częstochowie, gdyż liczy około 900 członków.

Jeszcze w sprawie połączeń kanalizacyjnych i wodociągowych. W nawiązaniu do naszej wzmianki w numerze 44-tym, otrzymujemy w tej sprawie ze strony miarodajnej następujące wyjaśnienia:

Każdy właściciel zabudowanej nieruchomości, położonej przy ul., na której znajduje się kanał i wodociąg miejski, obowiązany jest skanalizować swą nieruchomość i połączyć ją z wodociągiem w terminie następującym: nieruchomości zabudowane przed oddaniem do użytku publicznego kanału i wodociągu ulicznego, w ciągu 2 lat od daty oddania kanału i wodociągu ulicznego do użytku publicznego.

Kanały i wodociągi uliczne zostały oddane do użytku publicznego z końcem października 1928 r., a zatem z końcem października 1930 r. upłynął termin dwuletni. Magistrat ma więc prawo wykonać przymusowo kanalizację i połączenie nieruchomości z wodociągiem, jeżeli dana nieruchomość nie została dotychczas połączona z wodociągiem i kanałem.

Z obchodu święta strażackiego.

Wczoraj dorocznym zwyczajem dzielna nasza Straż Ogniowa obchodziła uroczystość swego patrona — św. Florjana. Na wczorajszą uroczystość złożyło się też m. in. odznaczenie 13-tu strażaków na wysługę lat.

Po raporcie na placu Straży Ogniowej, zarząd z p. p. prezesem Kohnem i komendantem Serednickim na czele — udekorowali 13-tu strażaków medalami, — szczególnie zaś wyróżniony został p. Antoni Kula, który w częstochowskiej Straży Ogniowej pozostaje już od lat 40-tu.

Po dekoracji udano się w pochodzie, przy dźwiękach własnej orkiestry, na Jasną Górę, gdzie odbyło się uroczyste nabożeństwo, odprawione przez księdza przeora Markiewicza, który też wygłosił podniosłe kazanie do dzielnej braci strażackiej. Na nabożeństwie obecni byli m. in.: komisarz Rządu, p. Bratkowski; kapitan Szumski, jako zastępca dowódcy 7-mej dywizji piechoty, gen. Dąbkowskiego; komendant policji Herr, członkowie popierający, oraz rodziny strażaków.

Po nabożeństwie odbyła się na placu jasnogórskim defilada, poczem przemaszerowano z komendantom Serednickim, orkiestrą i sztandarem na czele do siedziby Straży.

Wieczorem w bardzo licznem gronie odbyła się zabawa dla strażaków, ich rodzin i gości zaproszonych. Bawiono się w bardzo miłym nastroju do późnej nocy.

Częstochowianie szczególnym szacunkiem otaczają naszą Ochotniczą Straż Ogniową, która zawsze śpieszy na ratunek mienia ludzkiego i życia, ofiarnie spełniając swe trudne i niebezpieczne obowiązki. Straż Ogniowa nasza pod wytrawnem krerownictwem dzielnego komendanta, p. Serednickiego, rozwija się znakomicie i stoi w szeregu najlepszych tego rodzaju instytucyj w Polsce.

Zagadkowe zabójstwo na Zawodziu.

Mieszkaniec Radomska zabity siedmioma kulami rewolwerowemi. — Czyżby polityczne podłoże zabòjstwa?

W sobotę, około godz. 21-szej Zawodzie wstrząśnięte zostało tajemniczem zabójstwem mieszkańca Radomska, Marjana Piechockiego, przybyłego z Radomska. Piechocki, przechodząc ulicą Nowomiejską, około boiska miejskiego, ugodzony został siedmioma kulami rewolwerowemi kolejno przez nieznanych sprawców.

Na miejsce tragicznego zajścia przybyła bezzwłocznie policja, która zajęła się energicznie wykryciem sprawców. Szczegóły dochodzeń trzymane są narazie w tajemnicy, jednakże władze są już podobno na tropie morderców.

Trupa zamordowanego zabezpieczono na miejscu, do zejścia władz sądowo-lekarskich, poczem przewieziono go do szpitala. Przy zamordowanym znaleziono jedynie książeczkę wojskową. Nie zdołano dotąd stwierdzić, w jakim celu przyjechał on do Częstochowy i po co szedł na Zawodzie.

Według przypuszczeń, tło sprawy ma być polityczne, są to jednakże tylko domysły, bowiem nic pewnego w tej sprawie powiedzieć jeszcze nie można.

Kursy dla lekarzy weterynarji. Od 1-go do 13-go czerwca b. r. trwać będzie przy akademji medycyny weterynaryjnej we Lwowie kurs uzupełniający dla lekarzy weterynarji z całej Polski. Celem kursu jest pogłębienie wiadomości, nabytych w czasie studjów i zapoznanie się z najnowszemi zdobyczami wiedzy weterynaryjnej. Z każdego miasta może wziąć w tym kursie udział lekarz powiatowy i miejski. Koszty kursu pokrywane być mogą nie z funduszów państwowych, lecz ew. z komunalnych, po wzajemnem porozumieniu się. Ogólna ilość czasu wykładów wyniesie 91 godzin.

Nieszczęśliwy wypadek na placu ćwiczeń 7-go p.a.p. W sobotę, na placu ćwiczeń 7-go pułku artylerji polowej na Zaciszu, podczas przygotowań do mających się w najbliższej przyszłości odbyć zawodów konnych, zaszedł nieszczęśliwy wypadek z 10-letnim koniem „Nemrodem“, zaliczanym do najlepszych wyścigowców.

Przy przesadzaniu przeszkody „Nemrod“ zawadził przedniemi nogami o drążek i padł, ulegając złamaniu kręgosłupa, wkrótce też śmierć położyła kres cierpieniom rumaka. Plutonowy Łukasiewicz, który dojeżdżał „Nemroda“, wyszedł cało.

Napad na ulicy. Na p. Wincentego Badowskiego (Władysława 32) napadł na ulicy Zenon Gorzelak (Mickiewicza 40) i pobił go, zadając mu lekkie uszkodzenie ciała.

Fatalne Skutki lekkomyślności. Na ulicy Kościuszki doszło do nieszczęśliwego wypadku, 10-letni Marjan Sniegodzki (Kawia 13) uwiesił się u przejeżdzającego wozu, skutkiem czego dostał się pod koła wozu doznając złamania lewej nogi powyżej kostki. W stanie groźnym przewieziono chłopca do szpitala. — Może niektórzy rodzice zechcą więcej uwagi zwracać na swe dzieci, aby nie oddawały się swawoli.

Awanturniczy pijak. Policja spisała doniesienie na Jana Kowalskiego (Tartakowa 22), który w stanie podchmielonym wszczął awanturę z wartownikiem kolejowym, będącym w służbie, obrzucając go stekiem obelg, oraz podczas interwencji pogryzł mu dwa palce u lewej ręki.

Kradzież zegarka. P. Wojciechowi Adamusowi (Sobieskiego 64) skradł z kieszeni nieznany sprawca zegarek wartości 40 złotych.

Kradzież kur. P. Marjannie Czekalskiej (Tartakowa 2), skradziono z komórki za pomocą wyważenia drzwi 2 kury wartości 9 złotych.

Okradzenie wagonu kolejowego. Podczas sprawdzania wagonu nr. 185004, przybyłego z Warszawy, stwierdzono brak trzech skrzynek, zawierających: wyroby cukiernicze, materjały apteczne i druki. Złodziei dotąd nie wykryto.

Za obrazę funkcjonarjusza P. P. spisano protokół na Jana Hutnego, zamieszk. przy ul. Małej 16.

Za czyny niemoralne spisano protokół na Antoniego Lupę (Naśw. Marji Panny 20).

ZE SPORTU.

„Cracovia“ — Reprezentacja Częstochowy 8 : 2 (6 : 0).

Wczoraj odbyły się zawody na rzecz PZPN. między K. S. „Cracovia“ a reprezentacją m. Częstochowy, zakończone wysokiem zwycięstwem „Cracovii“ z wynikiem 8 : 2 (6 : 0). „Cracovia“ pokazała grę ciekawą na wysokim poziomie technicznym i kombinacyjnym, wykazując zgranie i zrozumienie we wszystkich linjach.

W pierwszej połowie w równych odstępach czasu, przy ładnych pociągnięciach ataku, „Cracovia“ zdobywa 6 bramek ze strzałów: Suchonia 2, Mitusińskiego 2, Selingera i Marjana po jednej.

W drugiej połowie, już w pierwszych minutach, zdobywa dla Częstochowy bramkę Gątkiewicz z przeboju, a w kilka minut później drugą bramkę zdobywa Sowała, wykorzystując rzut karny. W ostatnich minutach „Cracovia“ zdobywa jeszcze dwie bramki przez Suchonia i Caruścińskiego.

Tak niespodziewanie wysoką porażkę przypisać należy nieumiejętnemu ustawieniu składu reprezentacji m. Częstochowy przez kapitana związkowego, będącego pod wpływem pewnych jednostek Okręgu.

„Korona“ — Częstochowa 5:4.

W Radomsku II-gi garnitur reprezentacji m. Częstochowy przegrał z tamtejszą drużyną B-klasową „Koroną“ w stosunku 5 : 4.

Z POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO.

Bòjki nożowe na odpuście w Białej — Napastnicy powybijali szyby w autobusie. — 1 policjant i kilku napastnikòw rannych.

Dorocznym zwyczajem odbył się wczoraj w Białej, gm. Kamyk, odpust parafjalny św. Stanisława B. Niestety, jak niemal zawsze, tak i tym razem — kilkunastu łotrzyków wiejskich zakłóciło powagę odpustu, dopuszczając się przestępstw zbrodniczych.

Po południu napastnicy zaczęli napadać z nożami na przechodniów, z których kilkunastu poturbowano, następnie napadli oni na autobus p. Merdy z Częstochowy i powybijali szyby, a gdy miejscowy policjant pośpieszył z pomocą, zgraja pijanych łotrów, rzuciła się na niego z nożami.

Policjant, w obronie własnego życia, strzelił dwukrotnie w powietrze, odstraszając nieco zwyrodniałych opryszków, z których jeden został ranny przez swych kolegów. Policjant również odniósł rany lżejsze.

Nazwiska łotrów wiadome są władzom i za niesłychane te skandale odpowiadać oni będą przed sądem, który niewątpliwie wymierzy im surowe kary.

Pożar w Iwanowicach Dużych. W zagrodzie Franciszka Kopacza we wsi Iwanowice Duże, gminy Opatów, wskutek wadliwie urządzonego komina powstał pożar, którego pastwą padł dom mieszkalny Kopacza oraz dom i chlewy Piotra Debudaja. Straty wynoszą 8 tysięcy złotych.

Wypadek wskutek nieostrożnego obchodzenia się z bronią. P. Aron Frenk zam. w Krzepicach, manipulując nielegalnie posiadanym rewolwerem, spowodował wystrzał i zranił lekko Idela Besera.

Polsko-brytyjska umowa o pomocy sądowej.

LONDYN. Podsekretarz stanu wiceminister sprawiedliwości, p. Sieczkowski parafował w sobotę w Londynie polsko-brytyjską umowę o wajemnej pomocy sądowej w sprawach cywilnych. Podpisanie umowy nastąpi w Warszawie. Następnie wiceminister Sieczkowski odjechał do Brukseli dla przeprowadzenia podobnych rokowań polsko-belgijskich.

Reforma kalendarza w komisji Ligi Narodów.

GENEWA. Dnia 3 czerwca rozpoczną się posiedzenia komisji przygotowawczej dla sprawy reformy kalendarza, która znajduje się na porządku dziennym czwartej światowej konferencji dla spraw komunikacji i tranzytu, mającej się odbyć w październiku r. b.

Wkołach Ligi Narodów sądzą, że zainteresowane organizacje będą miały możność uzasadnienia swych stanowisk w toku obrad komitetu przygotowawczego.

Zwycięzca Atlantyku w Warszawie.

Z Paryża przybył do Warszawy słynny lotnik francuski, zwycięzca Atlantyku na trasie Paryż—Nowy Jork, mjr. Dieudone Costes.

Znakomity lotnik zatrzymał się w hotelu „Bristol“.

Zatarg republiki hiszpańskiej z duchowieństwem.

PARYŻ. Rząd hiszpański przesłał notę na ręce nuncjusza papieskiego, w której protestuje przeciw kazaniu kardynała prymasa Toledo.

Nota stwierdza, iż kazanie to było wystąpieniem wrogiem przeciw republice. Minister sprawiedliwości oświadczył, iż kościół nie powinien mieszać się do polityki i rząd na przyszłość przeciwstawi się energicznie tego rodzaju wystąpieniom. (ATE).

P.P. Prenumeratorów zamiejscowych prosimy o uregulowanie zaległej prenumeraty przekazem pocztowym.

Z KRAJU.

Likwidacja francusko-polskiego Banku Śląskiego.

W najbliższym czasie będzie zlikwidowany francusko-polski Bank Śląski w Katowicach z powodu swojej nierentowności. Kapitał banku wynosi 5 miljonów, z czego połowa przypada na kapitał francuski, połowa należy do rządu polskiego.

30 maja odbędzie się walne zebranie akcjonarjuszów tego banku. Ze strony rządu polskiego postawiony będzie projekt likwidacji tego banku.

Walka lekarzy przy łożu chorej.

W Kotomyi zachorowała p. K., żona miejscowego aptekarza. Zaniepokojony mąż wezwał 2 miejscowych ginekologów dr. T. i H. Panowie ci odbyli konsyljum, podczas którego nie mogli zgodzić się na djagnozę choroby. Każdy bronił bezwzględnie i energicznie swojej tezy, w końcu wyprowadzony z równowagi dr. H. uderzył w twarz kolegę, a ten ostatni wydobył rewolwer i tylko interwencja osób postronnych zapobiegła rozlewowi krwi. Stroskany małżonek zawezwał tymczasem specjalistę ze Lwowa, który jeszcze inną postawił djagnozę.

Nieszczęśliwy wypadek spowodował śmierć.

W ub. tygodniu wydarzył się w Borysławiu nieszczęśliwy wypadek, którego ofiarą padł Wiktor Hryniewski, b. kierownik kopalni nafty i b. uczestnik walk z caratem z r. 1905 oraz walk legjonowych. Kryniewski zajęty był przy t. zw. trójkącie na jednym z szybów. W czasie przenoszenia trójkąta jeden ze słupów przygniótł Hryniewskiego, miażdżąc mu czaszkę i powodując natychmiastową śmierć. (PAT).

Ujęcie sprawców napadu na hrabiankę Sołtykównę.

Jak ustaliło śledztwo w sprawie napadu na hrabiankę Sołtykównę, o czem pisaliśmy, prócz aresztowanych Kota i Lewandowskiego w napadzie brało udział jeszcze trzech osobników: Plewa-Plewiński b. służący majątku, Józef Węgrowski, wiceprezes socjalistycznego Związku spożywców i jeszcze jeden osobnik, którego nazwiska nie ustalono.

Czerwone sztandary zamienione zostaną na ubrania i pościel dla dzieci.

W Łodzi i okolicach władze policyjne konfiskują codziennie po kilka sztandarów komunistych. Niepodobna tych „symbolów“ w tak wielkiej ilości przechowywać w archiwach, a że przeważnie robione są z solidnych i dość kosztownych materjałów, przeto wiecznie głodne organizacje opieki nad dziećmi wpadły na pomysł praktycznego zużytkowania tych zdobyczy. Zwrócono się do urzędu prokuratorskiego przy sądzie okręgowym w Łodzi o wydanie zarządzenia, by te „bujające ponad trony“ emblematy komunizmu przekazano sierocińcom i zakładom opiekuńczym, celem zużycia ich na ubrania, wsypy, na poduszki i t. p. Wniosek został przez władze przyjęty. Ostateczna decyzja zapadnie w ministerstwie sprawiedliwości.

Składy fałszywych znaczków pocztowych za miljon złotych.

W Łodzi ujawniono niezwykłą i dotychczas nienotowaną jeszcze aferę fałszerską.

Przed kilku dniami na poczcie łódzkiej przy stemplowaniu listów stwierdzono, że na kilku listach znajdują się fałszywe znaczki.

Urzędnik, który to zauważył, natychmiast zameldował o tem władzom przełożonym, które rozpoczęły śledztwo.

Przedewszystkiem przeprowadzono rewizję w mieszkaniu dostawcy listu z fałszywą marką, Izaaka Fajnmenera. Stwierdził on, że znaczek na list kupił w hurtowni tytuniowej Leokadji Topolskiej (Piotrkowska 45), jednak przeprowadzona tam rewizja nie ujawniła fałszywych znaczków pocztowych.

Wobec tego władze śledcze zarządziły rewizje we wszystkich sklepach papierniczych, które sprzedają jednocześnie znaczki na listy.

Okazało się, że w kilkanastu sklepach znajdowały się na składzie fałszywe marki pocztowe, ogółem na blisko miljon złotych.

Policja osadziła w areszcie kilku właścicieli sklepów.

Straszne morderstwo żony osadnika na Wileńszczyźnie.

W nocy z dnia 6 na 7 b.m. dokonano napadu rabunkowego na żonę osadnika wojskowego we wsi Rozboki, Janinę Tarasiewicz.

Do mieszkania jej wdarło się kilku zamaskowanych bandytów, którzy pod groźbą rewolwerów zażądali wydania pieniędzy. Gdy Tarasiewiczowa odmówiła, bandyci skrępowali ją powrozami i poczęli zadawać tortury, przypiekając pięty, wyłamując palce i osmalając palącą słomą głowę.

Mimo tych tortur, dzielna osadniczka nie wskazała miejsca, gdzie znajdują się pieniądze, ukryte przez jej męża. Rozwścieczeni bandyci kilkoma strzałami dobili swoją ofiarę, poczem po obrabowaniu mieszkania zbiegli.

Zarządzony pościg trwał całą noc i uwieńczony został nad ranem pomyślnym wynikiem. Pochwycono niejakiego Bazylego Hawryluka na terenie powiatu prużańskiego, przy którym znaleziono obcięty karabin oraz rewolwer systemu „Nagan“. Bandyta stawiał opór i ostrzeliwał się z karabinu.

W czasie wymiany strzałów bandyta został ranny w bok. Za pozostałymi bandytami pościg trwa.

Kiełbasy z padliny w Warszawie.

W ognisku dla dziewcząt „Rodziny Marji“ przy ul. Zamoyskiego 35, na Pradze, w Warszawie, po spożyciu wędlin przywiezionych z prowincji i niepoddanych badaniom na miejskiej stacji kontroli mięsa przewozowego, uległy wczoraj zatruciu trychinozą w b. ciężkiej formie cztery siostry zakładu, przyczem jedną przewieziono do szpitala. Oto są skutki braku przepisu, nakazującego dostarczania wędlin przywożonych do stolicy na stację kontroli w celu poddawania ich oględzinom weterynaryjnym. Tymczasem Waszawa zasypywana jest przez dowóz wędlin niebadanych, pochodzących z prowincji, sporządzanych, jak to wykazały badania, nierzadko z padliny. Władze powinny temu zapobiec, w przeciwnym razie Warszawie groziłyby w przyszłości masowe zatrucia.

„Ciche ustronie, witam cię...“

Jak sprytny złodziej uszukał muzykalnego policjanta.

V-ty komisarjat policji w Warszawie, obok wielu zalet, posiada jedną kardynalną wadę: korzysta z ogólnej ubikacji umieszczonej w podwórzu.

Tam też udał się w sprawie niecierpiącej zwłoki zasłużony aresztant pan Antoni Otto (Dzika nr. 27) eskortowany przez dyżurnego policjanta.

Ujrzawszy serduszko, wycięte w drzwiach, muzykalny policjant zanucił: „Ciche ustronie, witam cię“, zaś aresztant wskoczył do przybytku, na którego drzwiach zwykle umieszcza się napis „Klucz u stróża“.

Następnie, włożywszy przygotowane uprzednio przez przyjaciela palto i kapelusz, pan Antoni, wyszedł z ubikacji nowym człowiekiem i takim udał się na miasto.

Muzykalny policjant cierpi, tłumi w sobie gorycz i kolebie w sercu anioła melancholji. (Expr. Por.)

Rozmaitości.

Pociągi na gumach.

Dyrekcja angielskich kolei państwowych poczyniła ostatnio próby mające na celu różne ulepszenia komunikacyjne. Należy do nich również próba zciszenia warkotu kół pociągu. Dyrekcja ma zamiar nałożyć na żelazne koła grube obręcze gumowe, które oszczędzą również podróżnym nieprzyjemnych bądź co bądź wstrząsów, przy nagłem zatrzymaniu się pociągu. Pierwsze próby z obręczami gumowemi dały doskonałe wyniki.

Olbrzymi aparat aktorski.

Amerykańskie miasto filmowe Hollywood ogłosiło swoją doroczną statystykę, zawierającą jedyne w swoim rodzaju dane, jakiemi najdziwniejsze chyba miasto na świecie nie mogłoby się pochwalić. Wedle tego, stolica dziesiątej muzy liczy wśród swoich mieszkańców 17.730 aktorów, w tej liczbie 11.540 mężczyzn i 6.160 kobiet, 2.500 dzieci fotogenicznych, 1.153 karłów, 887 olbrzymów i 89 garbusów. Dalej wymieniono 3.740 komparsów, „zaopatrzonych w zarost“, 1.053 typów żeńskich „megerowatych“ np. czarownic i teściowych, 615 murzynów i 963 przedstawicieli krajów egzotycznych. Wreszcie statystyka obejmuje 75 kotów, 90 psów, 15 krów i 60 koni, wchodzących w skład „żywego personelu dźwiękowego filmu“—czyli gwiazd ekranowych.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

Warszawa, dnia 12 maja.

11.40 Przegląd prasy krajowej PAT.
11.58 Sygnał czasu z Warsz. Obserw. Astr., hejnał krak., program na dz. bież.
12.10 Muzyka z płyt gramofonowych.
13.10 Kom. meteor. i d. c. płyt.
14.15 Komunikat gospodarczy.
14.35 „Chwilka lotnicza“
15.30 Odczyt dla maturzystów p. t. „Nauka o Polsce współczesnej“.
15.50 „O sztuce wymowy“
16.10 Komunikat Centr. Biura Hydrograf. dla żeglugi i rybaków
16.15 Muzyka z płyt gramofonowych
17.15 Odczyt z Katowic.
17.45 Koncert symf.
18.45 Rozmaitości.
19.10 Giełda rolnicza.
19.35 Program na dzień nast.
19.40 Pras. dziennik radjowy.
19.50 Tr. z teatru Wielkiego w Warszawie
23.10 Kom. meteorol., polic., sport.
23.20—24.00 Muz. lekka i taneczna.

KATOWICE dnia 12 maja.

11.40—15.20 Transmisja z Warszawy.
15.20—15.35 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. oraz komunikat Teatru Polskiego.
15.35—24.00 Transmisja z Warszawy.

Ksawery de Montepin.

MACOCHA

POWIEŚĆ 48

— Pragnąłbym czegoś więcej, niż uległości. Byłoby mi bardzo przykro, gdyby panna Teresa, którą ubóstwiam, szła do ołtarza jako ofiara rezygnacji i posłuszeństwa.

— Nie obawiaj się, baronie. Zanadto jest inteligentna, by nie widziała szczęścia i świetnej przyszłości, jakie jej pan zapewniasz. Ręczę, że będzie się czuć szczęśliwą, tylko potrzeba trochę czasu, by przywykła do tego losu.

— Czy pani sądzi, że pokocha mnie kiedy?

— Jestem tego pewną. Często mówi o panu... o pańskiej postawie dystyngowanej, szlachetnych manierach, wykształceniu i szczerą ma do pana sympatję. Od sympatji zaś do miłości bardzo jest blisko, zwłaszcza, gdy serce wolne, a ręczę panu, że jej nie uderzało jeszcze do nikogo.

— Pani droga! — zawołał bankier rozpromieniony — słowa pani upajają mnie. Czy pozwoli mi pani oświadczyć me uczucia pannie Teresie i prosić ją o wzajemność?

— Owszem, sama ją panu przyprowadzę. Tylko niech pan będzie wyrozumiałym na pomieszanie, jakie sprawi jej pańskie oświadczenie. Teresa jest tak młodą i lękliwą, iż trudno wymagać, by przyjęła bez głębokiego wzruszenia wiadomość, iż nieznana nikomu, pochodząca z rodziny uczciwej, lecz ubogiej, zostanie jutro jedną z królowych Paryża.

— I po tych słowach zwróciła się do fotelu, na którym pozostawiła córkę, tuż obok estrady orkiestrowej.

Biedna Teresa nie była w usposobieniu do słuchania muzyki.

Utkwiwszy oczy w grupę, złożoną z jej ojca, i matki, barona i pana de Loigney, czuła, że rozmowa toczyła się o niej, że w tej chwili ważą się jej losy i z wyrazu twarzy tych osób usiłowała zrozumieć, słów, których nie dozwalała usłyszeć odległość, spostrzegła matkę zbliżającą się ku sobie, zadrżała całem ciałem. Nadchodziła chwila stanowcza.

— Przychodzę właśnie po ciebie — rzekła głosem cichym, lecz rozkazującym — Jeszcze raz ci przypominam, że wszelką chęć oporu stłumię natychmiast. Musisz być posłuszną; zresztą posłuszeństwo przyjdzie ci z łatwością. Powinnaś się czuć bardzo szczęśliwą, bo niema młodej dziewczyny, którąby nie zazdrościła ci losu. Ach, gdyby podobne szczęście, gdym była w twoim wieku, mnie spotkało... umiałabym korzystać...

I wziąwszy pod ramię córkę, poprowadziła ją do bankiera.

— Pani — rzekł baron, biorąc rękę Teresy — w tej chwili uczyniłem rodzicom wyznanie, które za ich pozwoleniem pragnę powtórzyć pani. Kocham panią od owego niezapomnianego balu, na którym miałem szczęście poznać i tańczyć z panią. Najgorętszem mojem pragnieniem jest uczynić panią tak szczęśliwą, jak jesteś ubóstwianą. Jednem słowem możesz wydać wyrok o mojem życiu. Czy zgadza się pani zostać baronową Ritter?

Na to żądanie, wyrażone tak jasno, Teresa oburzyła się. Chciała zawołać:

— Nie, nie zgadzam się i nigdy się nie zgodzę! Wolę raczej umrzeć!

Lecz słów tych nie wymówiła. Wywołałaby skandal, a cóżby jej z niego przyszło? Zostałaby zgnębiona, pokonaną, prawie uwięzioną... utraciłaby swobodę działania. Przypomniała sobie słowa Gastona, gdy na jej pytanie: — Co robić? —odpowiedział: „Potrzeba udać uległość... potrzeba iść na obiad. Nasza miłość tego wymaga. Kocham cię, ubóstwiam... Nie obowiązuj się niczego, odpowiadam za wszystko...“ Ponieważ Gaston brał na siebie odpowiedzialność, powinna więc mu ufać. Nie opuści jej przecież w tem niebezpieczeństwie i nie dozwoli na to wstrętne małżeństwo...

Zresztą wiemy, że matka ją przerażała, jej wzrok hypnotyzował ją.

— Będę posłuszną moim rodzicom... — wyjąkała głosem ledwie dosłyszanym.

— Bez żalu?

— Bez żalu...

Ritter uczuł gwałtowne uderzenie serca. Podniósł jej rękę do ust i złożył na niej pocałunek, nie zauważywszy nawet w swym zachwycie, jak ręka ta była drżącą i zimną.

— Za osiem dni podpiszemy intercyzę — zawołał — i tegoż dnia przedstawię moją narzeczoną najwykwintniejszemu towarzystwu paryskiemu, zebranemu w moich salonach. Czy pozwolisz mi, droga pani Daumont, złożyć sobie jutro wizytę?

— Od tej chwili dom mój jest otwarty dla pana i masz baron prawo odwiedzać nas, ile tylko razy zapragniesz. Będziesz pan zawsze gościem pożądanym.

Około północy Daumontowie opuścili pałac przy ulicy Saint-Florentin i nie w najętym już powozie, w którym przybyli, ale w pięknem lando, należącem do barona.

Podczas powrotu Eugenja całą drogę rozwodziła się z pochwałami barona. Widząc na twarzy córki wyraz oporu, przewidywała walkę i dlatego wynosiła go pod niebiosa, Ale myliła się. Nie na opór Teresa rachowała. Widząc, że w walce z matką ulegnie napewno, postanowiła pozostać bierną, zawiadomić Gastona nazajutrz o tem, co zaszło i pozostawić mu zupełną wolność działania.

(D. c. n.)

Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych.—Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturano-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: **KAZIMIERZ PURWIN.** Wydawca: **SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA.**

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 59. Tel. 30 i 7 99